

KONIEC CZ. 2





Jak mogłaś nazwać moją mamę złodziejką, ty wiedźmo?! Teraz przepros!



P... przepraszamy, m... mammo...

TATSUO!
TAKEKO!



Ty niewychowany bachorze! Gdybyście tu nie przyszli, to w ogóle by się to wszystko nie wydarzyło! To wy mnie macie przeprosić!

Szybko przepros! Idź na policję i odwołaj swoje oskarżenia!



Gen, przestań już!



Cały czas tylko znęcasz się nad moją mamą! Ja ci pokażę!



C... co ty wyprawiasz?!

Uduśzę cię, ty wredna babo!

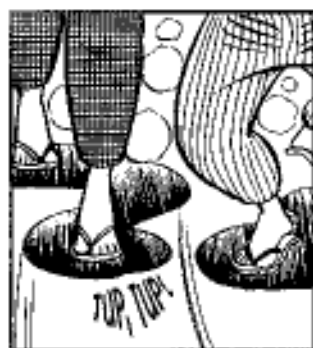


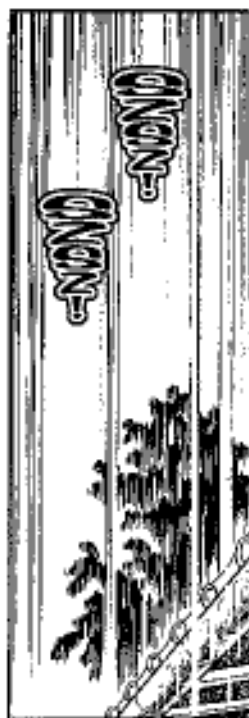
...
Jest tak, jak mówi ta staruszka. Gdybyśmy tu nie przyszli, nigdy by nie doszło do takich kłótni, ona ma rację. Nie powinniśmy ich obwiniać.



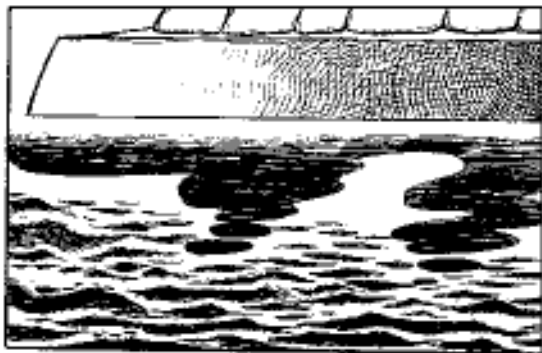
Gen, wszyscy już wiedzą, że to nie my kradliśmy ryż. Już dość!

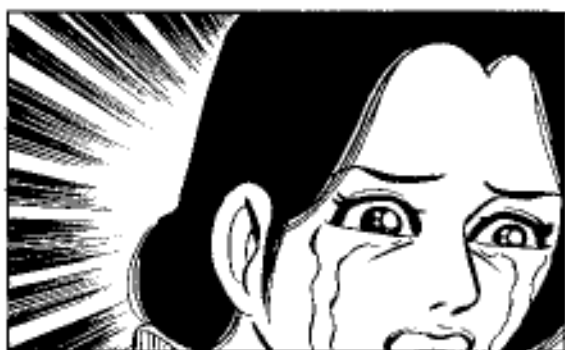
Puść mnie, mammo!















Gen, wiem, że
nie powinnam, ale
muszę to pod-
pisać...

